



## **Kielice dyskutują. Atrakcyjne miejsca pracy powstaną, a może to czcze obietnice? List radnego Sławomira Ciszewskiego**

data aktualizacji: 2018.05.04



**Po ostatniej sesji tutejszej rady miejskiej w Kielicach znów głośno jest o zapowiadanej już kilka lat temu lokalnej inwestycji Szkłomal. W Kielicach ma powstać zakład produkcyjno-usługowy tej firmy, który zatrudni nawet 100 osób. Rychle rozpoczęcie budowy potwierdził sam przedsiębiorca, Piotr Truszczyński, uczestnicząc we wspomnianej sesji. Także burmistrz Kielic Rafał Ryszczuk jest pewien, że wywiąże się ze swojej wyborczej obietnicy przyciągnięcia do gminy nowych inwestorów i tym samym stworzenia miejsc pracy dla mieszkańców. Tej pewności nie ma radny Rady Miejskiej w Kielicach Sławomir Ciszewski. Jego zdaniem budowa zakładu Szkłomal w Kielicach jesienią to "(najdelikatniej ujmując) pobożne życzenie, a nie realna obietnica".**

Publikujemy treść listu do redakcji nadesłanego przez radnego Sławomira Ciszewskiego.

Szanowna Redakcjo,

Ze zdumieniem przeczytałem artykuł w Waszym portalu, który ukazał się 27 kwietnia pt. „Kolejna duża inwestycja w Gminie Kielice jeszcze w tym roku” i była publikacją zamówioną przez Urząd Miejski w Kielicach. Ponieważ bardzo lakoniczna w formie informacja jest w swej wymowie hurraoptymistyczna, jako radny Rady Miejskiej w Kielicach poczułem się w obowiązku rozwinąć treść mieszkańcom gminy i przestrzec

przed czczymi obietnicami polityków.

25 kwietnia odbyła się sesja Rady Miejskiej w Kisielicach, na której niespodziewanie pojawił się pan Piotr Truszczyński - właściciel firmy Szklomal. Wraz z Burmistrzem Kisielic Rafałem Ryszczukiem oznajmili, że budowa zakładu w Kisielicach, zapowiadana 4 lata temu w kampanii wyborczej, ruszy jesienią tego roku. Przedsiębiorca bardzo chętnie dzielił się swoimi planami wobec Szklomalu z radnymi i sołtysami. Zapewniał, że w najbliższym czasie zamknie zakład w Lubawie (jest to podyktowane brakiem rąk do pracy) i w to miejsce wybuduje dwa inne, z czego jeden właśnie w Kisielicach. Miały to być zakład produkcyjno-usługowy, a jego budowa miałaby być współfinansowana ze środków europejskich. Pan Truszczyński planuje zatrudnić ok. 100 osób, które mają być bardzo hojnie wynagradzane. Na pytanie jednej radnej, o jakich kwotach mówi, padła suma 1000 euro. Warunkiem otrzymywania takiej pensji ma być wydajna praca. W przypadkach „statystowania” w pracy płaca będzie na poziomie najniższej krajowej. Jeden z radnych zapytał się, czy brana jest pod uwagę budowa zakładu bez dotacji unijnych, ale przedsiębiorca wykluczył taką możliwość. Z mojej strony padło pytanie, czy pan Truszczyński posiada pozwolenie na budowę zakładu, ale przedsiębiorca zaprzeczył. Starał się wyjaśnić, że o pozwolenie wystąpi dopiero po dostosowaniu projektu do wymogów konkursu na środki unijne, w którym wystartuje. I tu wg mnie pojawiają się niespójności, które trzeba głośno wyartykułować. Jakim cudem środki unijne miałyby trafić do Szklomalu na jesieni, jak nie ma obecnie żadnych naborów wniosków na budowę zakładu? Na bieżąco śledzę strony internetowe Regionalnego Programu Operacyjnego, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Lokalnej Grupy Działania Łączy Nas Kanał Elbląski, na których ogłaszane są konkursy na dofinansowania i nic odpowiedniego tam nie widziałem. Nie ma co również liczyć na fundusze norweskie i szwajcarskie (te pierwsze pojawią się dopiero w 2019 roku). Jeśli jednak teoretycznie taki nabór zostałby ogłoszony, to wypłata środków następuje wiele miesięcy później. Odnośnie braku pozwolenia na budowę, to każdy, kto się o taki dokument starał wie, jak czasochłonna jest to procedura. Złożenie samego wniosku poprzedzone musi być uzyskaniem wielu innych dokumentów, co znacznie wydłuża procedurę rozpoczęcia budowy. Mając na uwadze powyższe, budowa zakładu jesienią to (najdelikatniej ujmując) pobożne życzenie, a nie realna obietnica.

Nie wiem, jaka umowa łączyła panów Rafała Ryszczuka i Piotra Truszczyńskiego, że wspólnie prowadzili kampanię wyborczą pierwszego z nich w 2014 roku. Natomiast wiem, czemu odświeżyli temat po 4 latach krótko przed kolejnymi wyborami samorządowymi. Ludzie już zapomnieli, że było to obietnicą na tę kadencję, a teraz dziwnie rozciąga się na następną, co w rezultacie może pomóc wywalczyć reelekcję obecnemu burmistrzowi. Być może ta sama obietnica rychłej budowy Szklomalu sprawdzi się też w kampanii przed wyborami w 2023 roku? Jednak wszyscy mieszkańcy Gminy Kisielice powinni też wiedzieć, że koszt odrolnienia prywatnego gruntu pana Truszczyńskiego, na którym ma stanąć zakład poniosła Gmina, a więc my wszyscy z naszych podatków. Tylko czy kogoś jeszcze obchodzi, co się dzieje z publicznymi pieniędzmi?

Sławomir Ciszewski  
Radny Rady Miejskiej w Kisielicach

Źródło:

<https://www.ifoilawa.pl/aktualnosci/item/54525-kisielice-dyskutuja-atrakcyjne-miejsca-pracy-powstana-a-moze-to-czcze-obi-etnice-list-radnego-slawomira-ciszewskiego>